Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 82 Katowice, piątek 10-go kwietnia 1931 r. **Rok 30**

Sojusz, który umacnia bolszewizm.

Bolszewizm jest czemś tak daleko odbiegającem od wszystkiego, co duch ludzki w biegu wieków wytworzył, jest przytem w swej praktycznej działalności tak pierwotny i barbarzyński, — że wydawało się oddawna, że nie potrafi on na dłuższy czas utrzymać się na powierzchni życia i że będzie musiał w rewolucyjnym gruncie elementów kulturalnych i szlachetnych — zniknąć. Tymczasem jednak w Rosji bolszewizm istnieje i w różny sposób umacnia swe podstawy. Dlaczego tak się dzieje? Odpowiedź na to daje w sposób trafny nieznany autor w jednym z poważnych dzienników, pisząc:

Liczono długi czas na bankructwo doktryny komunistycznej, pocieszano się, że „dzikie zwierze" wpuszczone do rodziny narodów, oswoi się, zeuropeizuje, więc zamazano straszny rachunek, rozgrzeszono ohydę moskiewską.

A pierwsze miejsce między tymi, **którzy szli w uściski z bolszewikami zajmowali i zajmują Niemcy.** Wiedziano wprawdzie oddawna o sojuszu niemiecko - rosyjskim, wiedziano o łącznikach, którymi spętały się Berlin i Moskwa w Rapallo, wiedziano o przygotowującej się wielkiej armji lotniczej Niemców na terytorjum Bolszewji, wiedziano o fabrykacji niemieckich gazów w fabrykach Rosji, ale nie przypuszczano, żeby współpraca bolszewicko-niemiecka mogła była przybrać jeszcze ściślejsze formy sojuszu. A jednak?

A jednak komisarz bolszewickiej rady ludowej, Mołotow oznajmił kilka dni temu na kongresie wszechrosyjskim, że **od połowy 1930 r. datuje się jeszcze ściślejsza unja z Niemcami,** że przyjazd przemysłowców niemieckich do Rosji nie posiada znaczenia tyle gospodarczego, **ile znaczenie polityczne.** Jednocześnie dowodzi słynny Jezuita niemiecki, doktór Muckermann w sensacyjnym artykule, poświęconym podróży przemysłowców niemieckich do Moskwy, że podróż ta, to nic innego, jak **wyrażenie przyjaźni i sympatji dla Sowietów.**

Z tych kilku słów Jezuity nie trudno wywnioskować, że to, do czego zmierzają Niemcy, to jakby odrodzenie dawniejszej zagranicznej polityki niemieckiej i wznowienie silnego parcia ku zrealizowaniu dawnych bismarckowskich teoryj, dotyczących wschodu. W parciu tem idzie rząd niemiecki ręka w rękę z nacjonalistami niemieckiemi, budującymi wszystkie swoje plany odwetowe na Rosji. W ostatnim numerze „Stahlhelmblatt", powiedziano najwyraźniej, że niemieckie oparcie o Rosji, to najlepsza rękojmia zrealizowania starych planów żelaznego kanclerza.

Polityczne opowiedzenie się jednak na rzecz Rosji to kwestja, która musi wzbudzać największe zaniepokojenie całego kulturalnego świaa. Ziszczają się przecież przepowiednie Lenina, który powiedział kiedyś takie słowa:

Nasz wróg największy, międzynarodowy kapitalizm, dopomoże nam sam do odbudowania naszego państwa i wykuwać będzie własną ręką na siebie broń!

W dniu 29 czerwca 1931 r. ubiega zawarty dnia 24 kwietnia 1926 r. układ handlowy między Berlinem a Rosją. Podróż przemysłowców niemieckich stanowi pierwszy etap w dyskusjach nad przedłużeniem, rozszerzeniem i pogłębieniem tego układu i zamienieniem go na wieczysty polityczny sojusz.

Godzina, jak widzimy, niezmiernie groźna. Tem groźniejsza, iż niema już najmniejszej nadziei, aby dyplomacja zdołała jakiemiśkolwiek plastrami rozpędzić nowy ten wrzód, tworzący się na organiźmie Europy. W Niemczech grają va banque i trzeba być przygotowanym na takie monstrualności, jakich cywilizacja jeszcze nie widziała. Kwestja wieczystego sojuszu niemiecko-rosyjskiego, to, po sprawie Anschlussu, kwestja międzynarodowa i tylko przez solidarność narodów może być rozwiązana — zwycięsko.

Wiceminister ks. dr. Żongołłowicz w Katowicach.

Katowice. (PAT.) W środę o godz. 21 pociągiem z Warszawy przybył tu wiceminister wyznań religijnych i oświecenia publicznego ks. dr. Żongołłowicz celem wzięcia udziału w walnym zjeździe delegatów Towarzystwa Nauczycieli szkół średnich i wyższych. Na dworcu powitali ks. wiceministra Żongołłowicza imieniem władz wojewódzkich naczelnik wydziału oświecenia publicznego dr.Ręgorowicz. Ks. wiceminister odjechał samochodem do województwa, gdzie zamieszkał jako gość p. wojewody dr. Grażyńskiego.

Powrót marsz. Piłsudskiego do stolicy.

Warszawa, 9. 4. (tel. wł.) Wczoraj rano powrócił do Warszawy z Sulejówka, gdzie spędzał święta Marszałek Piłsudski i objął urzędowanie zarówno w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych jak i w Ministerstwie Spraw Wojskowych. W ciągu dnia dzisiejszego znajdą się również w Warszawie wszyscy inni członkowie Rządu, którzy opuścili stolicę na czas świąt. Wczoraj w południe przybył do Warszawy Minister Spraw Wewn. gen. **dr. Sławoj-Składkowski,** który spędził święta w Gdyni. Dzisiaj przybywa do Warszawy **wicepremjer Pieracki,** który bawił u rodziny w Nowym Sączu. Wkońcu tygodnia, a najprawdopodobniej w sobotę spodziewane jest posiedzenie Rady Ministrów.

Ruch powstańczy na Maderze.

Lizbona. (PAT.) Minister marynarki oświadczył, że krążownik „Carvalhar Aranjo" dogoni okręt „Pedro Gomez", udający się na Maderę (gdzie wybuchła rewolucja) i będzie go eskortował aż do Funchalu. Kanonierka „Zaire", która również ma wyruszyć w drogę, przeprowadziła szereg prób szybkości. Kanonierka „Iboz", która przybyła z Angcry na Wyspy Kanaryjskie, otrzymała rozkaz udania się na Maderę.

Londyn, 9. 4. Z Funchalu donoszą, **iż junta wojskowa zarządziła mobilizację wszystkich roczników rezerwy i postanowiła wszelkiemi siłami oprzeć się próbom rządu lizbońskiego, zmierzającego do złamania ruchu powstańczego.**

Celem zabezpieczenia ludności przed brakiem żywności, władze rewolucyjne zatrzymały trzy parowce portugalskie, które miały odjechać do Anglji.

Powstańcy rozporządzają jedną baterją ciężkiej artylerji oraz karabinami maszynowemi, którei obstawiono wejście do portu w Funchalu.

Ekspedycja karna, która wczoraj wyjechała z Lizbony do Madery jeszcze nie przyjechała.

Funchal (PAT.) Wszystkie władze lokalne, w tej liczbie gubernator cywilny, zostały zmienione. Garnizon miejscowy, podtrzymywany przez ludność cywilną, domaga się przywrócenia swobód we wszystkich dziedzinach.

Przykłady terroru.

Pismo niemieckie o gnębieniu Polaków.

Katowice. (PAT.) Wychodząca w Hagen w Westfalji „Das andere Deutschland" w artykule „Terror nad mniejszością" pisze o szkolnictwie polskiem w Niemczech co następuje:

„Minister spraw zagranicznych Rzeszy Curtius oświadczył w Genewie, że w Niemczech otwarta została wielka ilość szkół dla mniejszości polskiej, jednakże Polacy z szkół tych nie korzystają. **Zapytany następnie, w jakich miejscowościach szkoły się znajdują, nie mógł udzielić odpowiedzi.**

Dla przykładu, dlaczego Polacy w Niemczech tylko w małej ilości korzystają z przyznanego im ustawą prawa zakładania szkół polskich, „Das andere Deutschland" przytacza nast. dane:

Dnia 25. 2. br. odbyła się w domu rolnika Jana Grali w Ługnianach (G. Śl.) narada w sprawie założenia szkoły dla mniejszości polskiej.

Na zebranie to **wtargnęli trzej mężczyźni, obrażając Polaków.** Następnego dnia w nocy wybito w domu Grali wszystkie szyby w oknach. W dniu 1-go marca o godz. 3 nad ranem zjawiło się znowu przed domem Grali kilku ludzi, wśród nich niejaki Tschech Wincenty, żądając otwarcia drzwi. Gdy właściciel domu nie spełnił ich żądania, **napastnicy poczęli się odgrażać, że puszczą mu dom w powietrze.** W 10 minut później zabudowania Grali stały rzeczywiście **w płomieniach ognia.** Ponieważ zaś zabudowania były po większej części z drzewa, gaszenie pożaru okazało się daremne. Kierownik przybyłej na miejsce straży pożarnej Kaniuth ograniczył się tylko do udzielenia właścicielom płonących budynków wyjaśnienia, że **mogą być zadowoleni, iż domu ich w powietrze nie wysadzono,** lecz może w przyszłości i to się stanie i oboje zostaną zabici. Czy ktoś więc będzie się dziwił, że wśród takich okoliczności rolnicy niechętnie odstępują swe domy na szkoły polskie, lub choćby tylko na narady?

Wyjazd Księży Arcypasterzy do Ziemi Świętej i Rzymu.

Warszawa. We wtorek, dnia 7 bm. wyjechali do Ziemi Świętej ks. arcybiskup Nowowiejski, biskup płocki i ks. biskup sufragan Wetmański. J. E. ks. dr. Anatol Nowak, biskup przemyski, wyjeżdża w dniu 12 bm do Rzymu. Ks. biskup zatrzyma się w Wiecznem Mieście około miesiąca. Przed swym wyjazdem do Rzymu ks. biskup weźmie udział w Kongresie Marjańskim w Krakowie.

Z Watykanu.

Citta del Vaticano. W dniu Zmartwychwstania Pańskiego Ojciec św. odprawił Mszę św. w kaplicy Sykstyńskiej i udzielił Komunji św. około dwustu osobom, przeważnie z kół dyplomatycznych.

W Wielką Sobotę **Ojciec św. udzielił audjencji 75-ciu Polakom, którym przewodniczył prof. Korzeniowski.** Po południu tegoż dnia odbyła się audjencja dla 800 pielgrzymów austrjackich, wśród których znajdowali się m. in. były kanclerz Streeruwitz, b. minister Msgr. Innitzer, panna Miklas, córka prezydenta Austrji.

Odwzajemniając się za dar, Ojciec św. polecił przesłać królowi rumuńskiemu swój miniaturowy portret w srebrnych ramach. Do portretu dołączony został list, napisany własnoręcznie przez Papieża.

Bezrobocie już od dwóch tygodni zmniejsza się.

Warszawa, 9. 4. (tel. wł.) Według ostatnich obliczeń urzędowych liczba bezrobotnych w Polsce zmniejszyła się w ciągu ostatniego tygodnia sprawozdawczego, kończącego się w dniu 4 bm. o 3 640 osób. Jest to już drugi tydzień, wykazujący zmniejszanie się bezrobocia, dotychczas bowiem od kilku miesięcy liczba bezrobotnych konsekwentnie co tydzień wzrastała. W kołach rządowych przypuszczają, **że zmniejszenie się bezrobocia w Polsce weszło już w stadjum stałe.**

TELEGRAMY.

Na kopalni „Brade" nie było redukcji.

Katowice. (Pat.) W związku z wstrzymaniem ruchu na kopalniach ks. pszczyńskiego „Książę" i „Aleksander II" niektóre pisma podały jakoby na kop. „Brade" uległo redukcji 400 robotników. Ze źródła miarodajnego dowiadujemy się, że wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości, na kopalni „Brade" bowiem nie zredukowano ani jednego robotnika.

Sprawa redukcji w zakładach Donnersmarka nierozstrzygnięta.

Katowice. (Pat.) W dniu wczorajsz. odbyła się u komisarza demobilizac. inż. Maske konferencja w sprawie zwolnień robotników w zakładach Donnersmarcka Dyrekcja tych zakładów zwróciła się z wnioskiem do władz o zezwolenie na redukcję 600 robotników na 4 kopalniach. Decyzję w tej sprawie kom. demob. odroczył celem zbadania porzeby redukcji na miejscu.

Pracodawcy za ograniczeniem zasiłków dla bezrobotnych.

Warszawa. (PAT.) Prasa donosi, że w związku izb handlowych i przemysłowych zdecydowano wystąpić do władz z żądaniami sfer przemysłowych i handlowych w przedmiocie reorganizacji ubezpieczeń społecznych: Sfery gospodarcze występują z żądaniem ograniczenia wypłat zasiłków z Funduszu Bezrobocia i pozbawienia części bezrobotnych prawa do zasiłku. W szczególności projekt związku przewiduje że do korzystania z zasiłków winny być uprawnione osoby, które przepracują w ciągu roku conajmniej 48 tygodni. (Zaznaczyć należy, że artykuł 2 ustawy „O zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia" ustala, iż bezrobotny nabywa prawa do świadczeń, o ile przepracował 20 tygodni w 12 miesiącach przed dniem zgłoszenia swego bezrobocia. Projekty pracodawców nie podają jak to uczynić, by robotnik choćby 48 tygodni mógł przepracować, gdy pracy wogóle niema.

Polska pielgrzymka narodowa na Kongres Eucharystyczny w Dublinie.

Poznań. Na prośbę stałego Komitetu międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych w Paryżu i na wniosek międzynarodowego Komitetu Kongresu Eucharystycznego, który w przyszłym roku odbędzie się w Dublinie, J. E. ks. Kardynał Prymas w porozumieniu z ks. Pawłem Sapiehhą i hr. Adolfem Bnińskim, reprezentantami centralnego Komitetu na Polskę, powierzył organizowanie polskiej pielgrzymki narodowej na rzeczony Kongres ks. drowi St. Janickiemu, referentowi swej przybocznej kancelarji.

Wizyta niemiecka w Londynie odłożona.

Londyn. (Pat.) Podsekret. stanu w Foreign Office Wansittard wezwał do siebie ambasadora niemieckiego von Neuratha i oświadczył mu, że rząd brytyjski **wobec licznych zobowiązań premjera Mac Donalda z początkiem maja oraz konieczności wyjazdu ministra Hendersona do Genewy w dniu 12 maja, pragnął by, aby wizyta Brueninga i Curtiusa** (zapowiedziana już na 1-go maja) odbyła się **w terminie późniejszym, aniżeli sugerowano w Berlinie. Rząd brytyjski proponuje datę między 5 a 9 czerwca rb. Po skomunikowaniu się telefonicznie z Berlinem ambasador niemiecki odwiedził po południu Hendersona i wyraził gotowość rządu Rzeszy przyjęcia daty, proponowanej przez rząd brytyjski. Bruening i Curtius przybędą więc do Londynu w piątek 5 czerwca rano.** Dzień sobotni goście niemieccy spędzą w posiadłości premjera w Chequers jako jego prywatni goście. Odjazd z Londynu nastąpi we wtorek 9 czerwca wieczorem. (Wszystko to zajdzie o ile ponownie wizyta nie zostanie odłożoną na czas nieokreślony).

Berlin. (PAT.) Tylko część prasy niemieckiej w wydaniach porannych ogłasza komunikat biura Reutera o oczekiwanem odroczeniu wizyty kanclerza Brueninga i min. Curtiusa aż do końca maja. W związku z tem dzienniki piszą z zakłopotaniem, że przesunięcie terminu spotkania między niemieckimi i angielskimi mężami stanu do czasu po sesji Rady Ligi osłabia w znacznym stopniu doniosłość tego wydarzenia. Wiadomość o odroczeniu spotkania „Vossische Zeitung" nazywa niespodzianką. „Vorwärts" podkreśla, że w pierwszych dniach maja oba rządy mogłyby jeszcze porozumieć się w sprawach, stojących na porządku obrad sesji Rady, jak np. w sprawie skarg mniejszości niemieckiej i ukraińskiej oraz w sprawie rozbrojenia.

Program konferencji w Londynie.

Berlin. (Pat.) Prasa omawia obszernie sprawę wizyty kanclerza Brueninga i ministra Curtiusa w Anglji. Kanclerz Bruening ma być przyjęty na audjencji przez króla angielskiego. Szczegóły programu konferencji nie zostały dotychczas ustalone. W rozmowach będą poruszane wszystkie tematy, interesujące oba kraje. W pierwszym rzędzie rozmowy toczyć się będą w sprawie konferencji rozbrojeniowej, zagadnień reparacyj niemieckich, światowego kryzysu gospodarczego, wreszcie międzynarodowych stosunków gospodarczych i bezrobocia.

Kandydatury na prezydenta Francji.

Paryż. (PAT.) Sprawa kandydatów na stanowisko prezydenta republiki staje się coraz bardziej aktualna wobec zbliżającej się daty wyborów, które — jak wiadomo — odbyć się mają 13 maja. Wysuwa się różne przypuszczenia: wedle „Echo de Paris", najprawdopodobniejszymi kandydatami są: prezes Senatu Doumer, minister sprawiedliwości Leon Berard, senator Lobrun, minister Briand, prezes Izby deputowanych Buisson, obecny minister wojny Maginot, b. premjer Painleve i b. minister rolnictwa Hennessy. Trudno dziś przewidzieć kto zostanie wybrany. Wobec stanowczego zrzeszenia się Doumera oraz zastrzeżenia Brianda, że kandydatury swej nie zamierza stawiać, najwięcej szans ma sen. Lebrun oraz obecny minister sprawiedliwości Leon Berard. Według oświadczenia „Echo de Paris", którego współpracownik miał w tej sprawie wywiad z Poincarem, kandydatami, wysuwanymi przez tego ostatniego są: senator Lebrun i minister Berard.

Pod znakiem miotły.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Chicago w związku z wyborami burmistrza miasta, iż w czasie wyborów doszło do kilkakrotnych starć. Przewodniczący 13-go okręgu wyborczego Fishman został uprowadzony w przeddzień wyborów przez uzbrojonych bandytów, później jednak został wypuszczony na wolność. W 16-ym okręgu wyborczym aresztowana została cała komisja wyborcza, pod zarzutem oszustw wyborczych. Zwolennicy Czermaka nosza odznakę, przedstawiającą minjaturową miotłę, na znak protestu przeciwko korupcji. Czermak w przemówieniu swem zarzucił Thompsonowi, że za jego rządów król bandytów chicagowskich Al Capone mógł swobodnie uprawiać swe rzemiosło. Thompson natomiast w przemówieniach swych zwracał uwagę na to, iż 68 miast Stanów Zjednoczonych, posiadających przeszło po 100 tysięcy mieszkańców, wykazuje więcej zbrodni, niż w Chicago. Obaj kandydaci twierdzą, że głośnym powodem szerzenia się zbrodniczości w Chicago i innych miastach jest prohibicja.

W wyborach wygrał kandydat demokratyczny Czermak (667 529 głosów) nad Thompsonem (475 613 głosów).

Harriman odwiedzi Berlin i Warszawę

Berlin. (Pat.) Według doniesień prasy, znany przemysłowiec amerykański Harriman (główny udziałowiec hut cynkowych Gieschego) przybędzie jutro do Berlina. W ciągu kilkudniowego pobytu w stolicy Niemiec Harriman prowadzić będzie rokowania z swoimi kontrahentami, zainteresowanymi w górnictwie górnośląskiem. Następnie Harrimann wyjedzie do Warszawy.

Świętokradztwo.

Berlin. (Pat.) W miejscowości Binnenmühle w Saksonji nieznani sprawcy dokonali w ciągu świąt wielkanocnych zbezczeszczenia miejscowego kościoła. Zbrodniarze splugawili ołtarz. Poszlaki wskazują, że zbrodnia ta pozostaje w związku z szerzącą się propagandą bezbożeństwa w Niemczech. Również w Nassau w górach olbrzymich niewykryci dotychczas zbrodniarze wtargnęli do kościoła, rabując cenniejsze przedmioty.

Zjazd studentów polskich we Francji.

Paryż. (PAT.) We wtorek i środę obradował w Paryżu zjazd delegatów Stowarzyszenia Studentów Polskich z całej Francji. Zjazd miał na celu zorganizowanie związku, grupującego ogół polskiej młodzieży akademickiej we Francji. Wzięli w nim udział przedstawiciele Grenoble, Lille, Nancy i Paryża. Obradom przewodniczył p. Grossmann z Paryża. Zjazd opracował i uchwalił statut związku oraz wybrał zarząd, którego prezesem został p. Karłowski, prezes paryskiego Związku Studentów Polskiów. Zjazd ustalił program działalności Związku. Obrady zaszczycił swą obecnością konsul generalny Poznański i rektor polskiej misji katolickiej we Francji ks. Łagoda.

Wizyta floty angielskiej na wodach niemieckich.

Londyn. (PAT.) Agencja Reutera dowiaduje się, że dotychczas nie ustalono terminu wizyty floty brytyjskiej na wodach niemieckich. Jest jednak rzeczą prawdopodobną, że pierwsza tego rodzaju wizyta od czasu wielkiej wojny nastąpi w Kilonji lub Wilhelmshafen. Projekt tej wizyty został gorąco przyjęty przez rząd niemiecki i marynarkę niemiecką.

Ruchy rewolucyjne w Chinach.

Pekin. (Pat.) Mnożą się fakty ostrzeliwania statków, płynących po rzece Yang-Tse. Ostatnio kanonierka angielska „Gnat", płynąca rzeką Yang-Tse, powyżej Iczangu była ostrzeliwana. Jak słychać, garnizon w Patung zbuntował się i on prawdopodobnie spowodował strzelaninę. Z Iczangu wysłano wojska w celu stłumienia buntu.

Anastazja Drewnowska.

NIEWIERNY TOMASZ

Powieść.

(Przedruk wzbroniony.)

53) (Ciąg dalszy.)

— Idź, ty! — odepchnęła go od siebie. — Jemu tylko jamory w głowie. Lepiejbyś się zastanowił... kiedy pójdziemy do księdza proboszcza.

Zawada w pierwszej chwili oniemiał, poczem zaśmiał się takim śmiechem, że echo poniosło się na lasy i znów porwał Marysię, ale tym razem nie prędko ją puścił.

— Com ja się bez ciebie natrapił, moja Maryś — rzekł w pewnej chwili. — Jeszcze gorzej piłem, żeś mną wzgardziła...

— Wzgardziłam, bo byłeś zły jak ten bolszewik — odpowiedziała szeptem. — A przecie zawsze mnie do ciebie ciągnęło, jeno żeś ty na mnie nie patrzał.

— Ślepy byłem, czy co — rzekł ze szczerem zdziwieniem. — Takiej drugiej niema na świecie. Jak na ciebie patrzę, to aż mnie ściska w gardle. Maryś, chodźmy do matki!

— Chodźmy! — ucieszyła się dziewczyna. — Mój Boże! Szłam do kościoła z płaczem, a wracam ze śmiechem.

Wziął ją wpół i zaczęli schodzić ku wsi.

— Puść mnie! — szepnęła. — Ludzie zobaczą.

— Niech zobaczą — odpowiedział. — Moje prawo. Może nie moje?

— Ano, wziąłeś, to trzymaj! — odrzuciła, chichocząc wesoło.

Na zakręcie ścieżki spotkali starą Marcinową. Szła z zielskiem dla świń. Na widok przytulonej do siebie młodej pary, wydała okrzyk zdumienia i upuściła płachtę, z której posypała się zielona siekanka.

— Czy mnie oczy mamią? Zawada? Marysia? Boście się zmówili?

— Toć nie co! — odpowiedział Antek. — Jeszcze dziś pójdziemy do księdza.

— Niech was Pan Bóg ma w swojej opiece! — zawołała radośnie stara kobieta. — A tyś powinien na kolanach iść do Częstochowy na podziękowanie Matce Boskiej, że ci zesłała taką dziewuchę — zwróciła się trochę surowo do Zawady. — Powiadają, żeś się nawrócił ze swojego gagaństwa i przestał pić. Ano, niech cię Pan Jezus utrzyma przy dobrem postanowieniu. Ale i tak nie jesteś wart Marysi. Nie, nie!

— Pewnie, że nie — przyznał pokornie Antek.

— To też słuchaj jej we wszystkiem, a dobrze na tem wyjdziesz — rzekła udobruchana starucha. — Taka żona, to więcej jak majątek.

— O, gadacie! — szepnęła zaczerwieniona dziewczyna.

— Ja tam nego nam o to nie chwalę — rzekła Marcinowa. — Wiem, że ciebie można pochwalić, bo masz dobrze w głowie.

Marysia pochyliła się do pomarszczonych, spracowanych rąk.

— Bóg zapłać za dobre słowa. Teraz idziemy do matki — rzekła.

Antek schylił się, zgarnął na płachtę rozsypane zielsko i pomógł starej zarzucić je przez plecy.

Idąc drogą przez wieś, spotkali Kacprową. Była taka jakaś zasumowana, że nawet ich nie spostrzegła. Dopiero Marysia trąciła ją w bok.

— Cóżta tacy markotni?

Wdowa drgnęła, podniosła oczy i otworzyła usta, z których nie wyszedł żaden dźwięk.

— Co, Kacprowa? — rzekł Antek. — Będziecie mieli młodą gospodynię. Czekajcie, już ona lepiej porachuje gęsi, jak ja...

— Ano, czas wam było na kobietę, gospodarzu — odpowiedziała z udaną swobodą Kacprowa. — Pasuje wam razem!

— Widzi mi się, żeście nie radzi — zauważyła Marysia. — Nie bójcie się. Nie stanie wam się przy mnie krzywda. Starczy roboty na dziesięć.

— Ja tam dobrze ludziom życzę — odrzekła wymijająco wdowa. — Niech wam Bóg błogosławi!

— Bóg zapłać! — odpowiedzieli oboje, odchodząc. Stała chwilę, goniąc ich oczami.

— Jak co ma być, to jest, choćby człowiek stawał na głowie — rozmyślała. — Nima rady. Trzeba nam się będzie z Felką wyniść w świat. Starczy roboty na dziesięć! — powtórzyła słowa Marysi. — Ale! dobrzebyś mi zapłaciła za tę robotę. Ja nie nawykłam do słuchania. I jeszcze jakbyś mi zaczęła we wszystko wglądać... Obejdzie się bez łaski...

Przyśpieszyła kroku. Niedaleko od domu minęła się z wójtem i paru policjantami. Obejrzała się za nim i wójt poznawszy ją, kiwnął ręką, aby się zbliżyła.

— Słuchajcie, Kacprowa — rzekł — nie wiecie, gdzie jest wasz gospodarz? W domu go niema.

Wdowa oniemiała.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca.

Piątek 10 kwietnia	Św. Ezechiela, proroka. Św. Michała de Sancti. Św. Terencjusza, mę

Kalendarz słowiański: Gorysław.

Jutro, dnia 11 kwietnia: Św. Leona, papieża i wyznawcy; św. Antipasa oraz św. Filipa, biskupa.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5.16;	o godz. 18.48
Księżyca	o godz. 3.16;	o godz. 10.05.

*

Św. Ezechiela, proroka, zabitego przez sędziego izraelskiego w Babilonie, gdyż ganił powrót Izraelitów do bałwochwalstwa. Pochowany został w grobowcu Sema i Arfaxada przodków Abrahama. Liczni pielgrzymi przybywają tam dotąd aby się modlić.

Św. Michała de Sancti z zakonu Trynitarzy Bosych od wykupywania niewolników; odznaczał się czystością życia, przedziwnem usposobieniem pokutniczem i miłością Boga. Papież Pius IX policzył go w poczet Świętych i ustanowił jako uroczystość jego dzień 5 lipca.

Św. Terencjusza, męczennika oraz śś. Afrykana, Pompejusza i towarzyszów, pod cesarzem Decjuszem przez prefekta Fortuniana biczowanych, torturowanych i dręczonych innemi męczarniami, aż wreszcie ścięciem życie swe zakończyli.

— W sprawie przekraczania granicy polsko-czechosłowackiej. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów okólnik, w którym zwraca uwagę, że szereg osób, uchylających się od służby wojskowej, bądź też zamierzających wyjechać na dłuższy czas zagranicę, zaopatruje się w przepustki turystyczne, wydawane na podstawie konwencji polsko-czeskosłowackiej i przekracza na obszarze Czechosłowacji granicę t. zw. „pasa turystycznego". W związku z tem ministerstwo poleciło, aby władze administracji ogólnej w wątpliwych wypadkach zasiegały przy wydawaniu przepustek turystycznych opinji o osobach, ubiegających się o ich otrzymanie.

— Prolongata zaległości z tytułu składek ubezpieczeniowych. Zakład ubezpieczeń zawiadomił zainteresowanych, iż zaległe na dzień 1 stycznia 1931 roku opłaty ubezpieczeniowe, należne od pracodawców rolnych, winny być przedłużone do 1 października br. Prolongacie powyższej nie podlegają składki należne zakładowi ubezpieczeń od wypadków za II półrocze 1930 r. jak również opłaty bieżące, które są egzekwowane normalnie. Zaległe na 1 styczeń należności ubezpieczeniowe od pracodawców rolnych na rzecz kasy chorych mogą być spłacane w papierach wartościowych państwowych instytucyj kredytowych z tem zastrzeżeniem, że sumy, pobierane w tej formie przez kasę, nie mogą przekraczać kwoty rocznych spłat, zaciąganych przez kasy pożyczek w zakładach ubezpieczenia długoterminowego. Kasa chorych wstrzyma poza tem do 1 października br. egzekucje u pracodawców rolnych z tytułu należności za okres przed 1 stycznia br. z pobieraniem jednak normalnych odsetek za ten okres.

— Apteczki drogowe. Komisja turystyczna Automobilklubu Polski opracowała i uzgodniła z zarządem głównym Polskiego Czerwonego Krzyża typy apteczek dla samochodów osobowych, jak i dla autobusów i zabudowań przydrożnych. Otrzymano już zatwierdzenie tych apteczek przez czynniki rządowe. Służba drogowa jest już zaopatrywana w apteczki, zaopatrzenie zaś w nie policji zostało przez ministerstwo spraw wewn. ze względów finansowych odłożone do przyszłego roku budżetowego. Budynki przydrożne, posiadające omawiane apteczki, zostaną oznaczone zapomocą umieszczenia na drodze odpowiednich tablic ze znakiem Czerwonego Krzyża. Służba drogowa będzie należycie pouczona o sposobie okazywania pierwszej pomocy, nadzór zaś nad stworzonemi w ten sposób punktami ratunkowemi, będzie dokonywany przez okręgowych lekarzy. Za wykonywanie czynności ratowniczych personel omawianych punktów będzie otrzymywał pewne wynagrodzenie. Celem odpowiedniego zorganizowania oraz kierowania akcją ratowniczą na drogach zostanie utworzony Centralny Patronat w Warszawie, w skład którego wejdą delegaci Automobilklubu Polski oraz zarządu głównego Polskiego Czerwonego Krzyża. Tego rodzaju patronaty okręgowe zostaną utworzone w poszczególnych miastach wojewódzkich, przyczem w skład ich wejdą delegaci lokalnych automobilklubów afiljowanych. Sprawa tworzenia powyższych patronatów jest obecnie w toku.

Obchód Narodowy 3 Maja.

Dzień 3 Maja — rocznica Konstytucji — dzieła wiekopomnego dla dziejów naszych — ustanowiony świętem państwowem i kościelnem, a ze względu na ścisły związek z powszechną oświatą jest również i świętem oświaty i jako taki został przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uznany i przyznany towarzystwom oświatowym a tu na Śląsku Towarzystwu Czytelni Ludowych.

Ku uczczeniu święta narodowego 3-go Maja, tej doniosłej i ważkiej chwili historycznej, organizuje Towarzystwo Czytelni Ludowych tak jak w latach ubiegłych uroczysty obchód oraz zbiórkę na Dar Narodowy i to zgodnie z reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wzywając całe społeczeństwo do gremjalnego wzięcia udziału w uroczystości, powszechnego zamanifestowania swych uczuć wobec Ojczyzny i zadokumentowania tem samem swej miłości i przywiązania do Rzeczypospolitej.

Ponadto winien dzień 3 Maja być dniem ofiarności dla oświaty, jako tego czynnika, który podnosi społeczeństwo, a którego znaczenie tak docenia Towarzystwo Czytelni Ludowych, prowadząc od przeszło pół wieku na Kresach Zachodnich wytrwale skuteczną akcję kulturalno-oświatową.

Okazałość uroczystości 3 Maja winna być zgodna ze znaczeniem i ważnością tego święta narodowego, zwłaszcza na Górnym Śląsku. Ponadto winien dzień ten pomnożyć fundusze Towarzystwa Czytelni Ludowych, aby mogło ono skuteczniej swe cele urzeczywistniać, dla dobra i pomyślności szerokich warstw ludu śląskiego. Dla osiągnięcia obu powyższych celów nieodzowny jest ogólny wysiłek całego społeczeństwa. Prosimy zatem Komitety, aby rozpoczęły prace przygotowawcze zorganizowania święta 3 Maja, aby zwołały jaknajrychlej zebranie przedstawicieli władz miejscowych, duchowieństwa, wojska, nauczycielstwa i wszystkich organizacyj polskich.

Celem tego zebrania jest:
1) utworzenie Komitetu Wykonawczego,
2) ustalenie programu obchodu, wzorując się zasadniczo na programie roku ubiegłego.

Aby 3 Maj był okazałem świętem, trzeba przedstawicieli organizacji i społeczeństwa wezwać do najwięcej wytężonej współpracy.

Prosimy zwłaszcza o skrupulatne przygotowanie zbiórki ulicznej na Dar Narodowy 3 Maja, przyczem zaznaczamy, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem z dnia 26 stycznia 1931 Nr. A. P. 1290/4 oraz Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego decyzją z dnia 24 lutego br. Nr. I Prez. 1273/31 udzieliło Towarzystwu Czytelni Ludowych zezwolenia na urządzenie zbiórki publicznej od 3 do 9 maja włącznie przeznaczając zebrane w tym czasie fundusze, to znaczy dochody ze sprzedaży nalepek, znaczków, chorągiew i wszystkie inne ofiary na cele oświatowe T. C. L., wobec czego w czasie od 3 do 9 maja włącznie nie wolno innym organizacjom urządzać zbiórek. Przeznaczenie pewnej części zebranych kwot innym towarzystwom byłoby przeciwne intencjom decyzji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Prosimy raz jeszcze o najbardziej energiczne i skuteczne zorganizowanie uroczystości 3 Maja i o użycie w tym celu wszystkich godziwych sposobów propagandy tak, by wynik Dnia był pod każdym względem jaknajlepszy.

Dnia 3 Maja wszystkie okna wszystkich budynków, tak urzędowych jak prywatnych powinne być ozdobione nalepkami T. C. L. i chorągiewkami, a te ostatnie winni posiadać wszyscy uczestnicy pochodu.

Nalepki, znaczki itd. oraz wszystkie druki potrzebne do zorganizowania święta 3 Maja otrzymają Komitety w Sekretarjacie T. C. L. w Królewskiej Hucie, ul. Sobieskiego 3.

Województwo śląskie.

• **Konferencja okręgowa spółdzielni spożywczych.** Dnia 12 kwietnia br. o godzinie 10 rano odbędzie się w Cieszynie w hotelu „Dom Śląski" konferencja okręgowa spółdzielni spożywczych z Górnego i Cieszyńskiego Śląska. Poza sprawami o charakterze sprawozdawczym konferencja będzie poświęcona zagadnieniu walki z kredytem konsumcyjnym, tak groźnym dla całego ruchu spółdzielczego, zwłaszcza wobec zjawiska wydatnego obecnie zwiększenia się sprzedaży na kredyt.

Z Katowickiego

Targ na konie i bydło.

Katowice. Magistrat miasta Katowic donosi, że przyszły targ na konie i bydło odbędzie się w wtorek, 14 kwietnia na placu przy ul. Ks. Piotra Skargi po zachodniej stronie miejskiej hali rzeźnej. Spęd dozwolony jest na konie, krowy, cielęta, kozy i świnie w czasie od godziny 9 do 12.

Przytrzymanie.

Katowice. W toku dochodzeń, prowadzonych w sprawie napadu rabunkowego, dokonanego w podwórzu realności przy ul. Mikołowskiej na 43-letniej właścicielce kiosku Zofji Rosikowej — przytrzymano w stodole w Brynowie podejrzanych o ten napad Stanisława Trzepizurę, Stanisława Dorszę i Michała Chrapałę. Przytrzymanych odstawiono wraz z doniesieniem do więzienia sądowego.

———xox———

Wystrzegajcie się niewłaściwej oszczędności!

Jest jeszcze dużo niedoświadczonych gospodyń domu, które zawsze kupują artykuły „najtańsze", płacą więc drogo za towar marnej jakości. Przysłowie: „tanie a złe" także i w dzisiejszych czasach odpowiada jeszcze rzeczywistości tak samo, jak dawniej. Nierozsądnie jest „zaoszczędzić" 30 groszy na kilogramie mydła a narazić na zniszczenie bieliznę wartości nieraz k'kuset złotych. Wytrawne gospodynie domu polecają mydło „Kołłontay z pralką", bo to mydło jest czystym, pachnącym i zawierającym glicerynę środkiem do prania, oszczędniejszym w użyciu o 20 procent.

———xox———

Ciężki wypadek motocyklowy.

Katowice. W ubiegły wtorek zdarzył się na ul. 3 Maja w Katowicach, niedaleko apteki św. Elżbiety, ciężki wypadek motocyklowy. Z niestwierdzonej narazie przyczyny odłączyła się przyczepka motocyklu, która wpadła na chodnik i najechała na pewną kobietę. Nieszczęśliwą odstawiono do lekarza, który stwierdził pęknięcie czaszki i złamanie ręki. Następnie odwieziono ją do szpitala; stan nieszczęśliwej jest groźny.

Zasądzenie włamywaczy.

Katowice. Przed tutejszą izbą karną odpowiadali w tych dniach dwaj zawodowi włamywacze Paweł Damek i Jerzy Mazur z Katowic, oskarżeni o włamanie z kradzieżą do pralni chemicznej w Katowicach. Sprawcy skradli pięć ubrań, 4 płaszcze i 7 sukienek damskich łącznej wartości 1000 zł. Złodziei pochwycono, gdy usiłowali skradzioną garderobę spieniężyć. Na rozprawie sądowej obydwaj przyznali się do winy. Mazur usprawiedliwiał się tem, że był chory i potrzebował pieniędzy. Sąd skazał Damka na rok ciężkiego więzienia a Mazura na 3 miesiące więzienia.

Odpłacił im się niewdzięcznością.

Katowice. Niejaki Henryk Grut przenocował pewnej nocy u swych krewnych w Brynowie. Dowiedziawszy się, że krewni jego przechowują pieniądze w szafie, postanowił z tego skorzystać. Skoro tylko nadarzyła mu się okazja, oderwał przemocą szafę i skradł 308 zł., poczem zbiegł. Powiadomiona o tem policja, zdołała go wkrótce ująć. W tych dniach odpowiadał za to przed sądem, który go skazał na 4 miesiące więzienia.

Wyłowienie zwłok dziecka.

Katowice. Miejska straż pożarna wyłowiła w tych dniach z Rawy zwłoki noworodka, będące już w stanie rozkładu. Nieludzkiej matki dotychczas nie wykryto.

Renowacja kościoła.

Siemianowice w Katowickiem. Kościół św. Antoniego będzie obecnie gruntownie odnowiony. W ubiegłym tygodniu pokryto obydwie wieże miedzianą blachą. Obecnie oczyszcza się mury wież i wprawiane będą nowe okna. Prace mają być wykończone do niedzieli odpustowej. Pozatem ma być przedłużona ul. Kościelna aż do kolejki wąskotorowej.

Ofiara pracy.

Siemianowice w Katowickiem. Na polu wschodniem kopalni „Laura" uległ nieszczęśliwemu wypadkowi nasypywacz Grzywocz. Nieszczęśliwy doznał zgniecenia prawej ręki. Grzywocza umieszczono w lecznicy brackiej w Siemianowicach.

„Niechże miłość płacze".

Roździeń-Szopienice w Katowickiem. W pierwsze święto Wielkanocne odegrana została przez powszechnie znany zespół teatralny „Opolanka" z Katowic na sali p. Hermana Freunda w Roździeniu - Szopienicach sztuka pod powyższym tytułem z olbrzymiem powodzeniem. Obywatele zapełnili salę po same brzegi. Między kilkunastu wybitniejszymi obywatelami zaszczycił również swoją obecnością to przedstawienie komisaryczny naczelnik gminy p. Biniosek. Amatorzy wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze. Na specjalne wyróżnienie jednak zasługuje p. Grabażanka Aga w roli „Melanji", która potrafiła już w pierwszym akcie widownię doprowadzić do rzewnego płaczu. Sztuka sama wywarła na obecnych ogromne wrażenie i pozostanie nam długo w pamięci. Polecałoby się, aby zespół teatralny „Opolanka" jaknajczęściej gościł w naszej miejscowości, gdyż podobne sztuki są bardzo pouczające. **Obecny.**

Z Król. Huty

Przemytnictwo.

Król. Huta. Tutejszej policji doniesiono, że niejaka Małgorzata G. trudni się przemytem przyprawy Maggi z Niemiec do Polski. W czasie rewizji znaleziono u niej butelkę Maggi, którą skonfiskowano. Pozatem G. odpowie przed sądem.

Ujęcie kieszonkowca.

Król. Huta. W tych dniach ujęto niejakiego Libermanna z Radomia w chwili, gdy usiłował wyciągnąć z kieszeni stojącej przed oknem wystawowem na ul. Wolności Marji Tomeczkowej portfel z pieniędzmi. Kieszonkowca oddano w ręce policji.

Z Świętochłowickiego

„Dzieci w jaskini zbójców".

Świętochłowice. W niedzielę, dnia 12 kwietnia odegra Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Świętochłowicach na sali p. Białasa sztukę p. t. „Dzieci w jaskini zbójców". Początek przedstawienia o godzinie 7 wieczorem. Należy się spodziewać licznego udziału publiczności, przez co poprze się naszą młodzież.

Pod kołami tramwaju.

Świętochłowice. Na ul. Bytomskiej w Świętochłowicach najechany został przez tramwaj 7-letni Bernard Różański. Chłopak doznał zgniecenia kości czołowej. W ciężkim stanie odwiozło go pogotowie do szpitala w Piaśnikach. Kto ponosi winę, dotychczas nie stwierdzono.

Samobójstwo.

Świętochłowice. W tych dniach pozbawił się życia przez powieszenie w piwnicy domu przy ul. Piaskowej 60-letni Paweł Zwolanowski. Zwłoki wisielca odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego. Przyczyną samobójstwa była nieuleczalna choroba i nałogowe pijaństwo.

Zastrzelili z zemsty przemytnika.

Ruda Śl. w Świętochłowickiem. Jednej z minionych nocy na granicy po stronie niemieckiej koło Rudy Śl. zastrzelony został zawodowy przemytnik Józef Bieniasz z Biskupic pod Bytomiem. Niemieccy przemytnicy w Biskupicach posądzali go, iż zdradzał ich polskim władzom granicznym i z zemsty zastrzelili go na terytorjum niemieckiem.

Przedstawienie teatralne.

Godula w Świętochłowickiem. W drugie święto wielkanocne odbyło się w Goduli przedstawienie teatralne p. t. „Syn marnotrawny", urządzone przez miejscową ochotniczą kolumnę sanitarną Polskiego Czerwonego Krzyża. Pełna sala publiczności zachęciła amatorów, którzy wywiązali się dobrze z poszczególnych ról, co przedewszystkiem zawdzięczyć należy p. Nowakowi z Goduli, który bezinteresownie i należycie ich wyćwiczył. Podziwiano także piękną dekorację sceny, którą wykonali znani już z dekorowania scen teatrów amatorskich pp. Smandzik, Grucman i Przeląskowski z Chropaczowa. Zarząd składa im dlatego tą drogą serdeczne podziękowanie.

Kradzież sklepowa.

Dąbrówka Wielka w Świętochłowickiem. Zapomocą podrobionych kluczy włamali się złodzieje do składu kolonjalnego A. Nowakowej i skradli 11 zwojów weluru, 2 kartoniki krawatów męskich oraz bieliznę. Szkoda wynosi 1000 zł.

Awanturniczy więzień.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. Podczas doprowadzania na posterunek policyjny awanturnika Konrada Spręga z Nowego Bytomia został funkcjonarjusz policyjny przez Spręga napadnięty i pobity. W obronie własnej policjant użył broni siecznej i zranił napastnika w głowę i lewą rękę.

Z Pszczyńskiego

Okradła własną siostrę.

Pszczyna. Właścicielka gospody w miejscowości Wymyślanka pod Pszczyną przyjęła do siebie swą siostrę Annę Fuchs, która miała jej być pomocną w prowadzeniu gospodarstwa. Pewnego dnia Fuchsówna znikła a wraz z nią większa suma pieniędzy i garderoba wartości 1000 zł. Policja poszukuje nieuczciwą siostrę.

Kontrola sadów.

Mikołów w Pszczyńskiem. Policja tutejsza zarządziła, by właściciele sadów obielili wapnem drzewa owocowe i oczyścili je z gąsienic i innych szkodników. Władze nadzorcze przeprowadzą począwszy od 15 bm. kontrolę wszystkich sadów i ogrodów. Niestosujący się do powyższego zarządzenia będą karani a pozatem czyszczenie przeprowadzone będzie przymusowo i to na ich własne koszta.

Przytrzymanie awanturników.

Mikołów w Pszczyńskiem. Dnia 5. bm. przytrzymani zostali w Mikołowie bracia Wilhelm, Józef i Jan Galbierz oraz Herman i Oskar Mazurowie. Wtargnęli oni przemocą do mieszkania Jana Bojdoła i Piotra Brzoski, których pobili bez najmniejszej przyczyny i uszkodzili urządzenia domowe. Awanturników pociągnięto do kary.

Samobójstwo.

Kostuchna w Pszczyńskiem. Na torze kolejowym pomiędzy Podlesiem a Piotrowicami rzucił się pod nadjeżdżający pociąg osobowy 29-letni Józef Buliczka z Kostuchny. Koła pociągu ujechały mu obie nogi. Niedoszłego samobójcę odstawiono parowozem do szpitala miejskiego w Katowicach. Przyczyną targnięcia się na własne życie były niesnaski rodzinne.

Pożar.

Kobielice w Pszczyńskiem. W ostatnich dniach wybuchł pożar w domu mieszkalnym Pawła Michny w Kobielicach. Ogień zniszczył dach domu, wyrządzając szkodę około 6000 zł. Z jakiej przyczyny powstał ogień niewiadomo.

Z Rybnickiego

Zmyślony napad.

Rybnik. Dnia 3. bm. zgłosił się w komisarjacie policji woźnica pewnej tutejszej firmy H. A. z Rybnika i doniósł, że trzej nieznani sprawcy napadli na niego na szosie Rowień — Gotartowice i zabrali mu pieniądze. Policja wdrożyła śledztwo i stwierdziła, że napad jest zmyślony, a obrażenia na twarzy odniósł wskutek upadku z furmanki, jadąc w stanie pijanym. H. przyznał się, że napad wymyślił. Wobec tego policja spisała protokół karny.

Użycie broni.

Wodzisław w Rybnickiem. W restauracji Oślizłego w Wodzisławiu znany awanturnik Franciszek Kopiec rzucił się na przebywającego w restauracji funkcjonarjusza policji i uderzył go laską w głowę tak silnie, że ten upadł na ziemię. Widząc, że Kopiec zamierza ponownie napaść na niego, użył broni siecznej i zranił Kopca w głowę. Po opatrzeniu mu rany odstawiono go do domu. K. odpowie za to przed sądem.

Dwa pożary.

Żory w Rybnickiem. Wskutek krótkiego spięcia wybuchł pożar w składzie obuwia Adolfa Buchmana przy ul. Drzewnej. Ogień zniszczył poza urządzeniem sklepowem znaczną ilość obuwia i wyrządził szkodę na przeszło 40 000 zł. Drugi pożar powstał w Kłokocinie. Tutaj spłonął drewniany dom mieszkalny wraz ze sprzętami domowemi. Szkody wynoszą około 10 000 zł. Przyczyny pożaru w tym wypadku nie stwierdzono.

Stodoła pastwą płomieni.

Czyżowice w Rybnickiem. W nocy na 7 kwietnia wybuchł w stodole gospodarza Swobody pożar, który zniszczył cały budynek. Przyczyny powstania pożaru dotychczas nie stwierdzono.

Listy naszych Czytelników.

Akademja z okazji imienin ks. proboszcza

Miasteczko w Tarnogórskiem. W niedzielę, dnia 19 marca br. na sali p. Żmiji odbyła się uroczysta akademja z okazji imienin i urodzin czcigodnego ks. proboszcza Franciszka Wilhelma, urządzona z ramienia miejscowego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Męskiej „Jedność", przez zespół wszystkich miejscowych związków kościelnych. Udział wzięli również delegaci poszczególnych miejscowych związków niekościelnych, dziatwa szkolna, młodzież i poważna liczba parafjan. Sala była przepełniona.

Akademję zagaił druh prezes miejscowego S. M. P. „Jedność" p. nauczyciel Reginek, poczem czcigodnemu solenizantowi składali życzenia w imieniu: najstarszego z związków kośc. tj. III. Zakonu p. Józef Gałbas, magistratu i rady miejskiej p. burmistrz August Kapołka, szkoły p. kier. szkoły Rudolf Zaręba, Tow. śpiewu „Sienkiewicz" p. Stefan Pielka, poczem występował chór mieszany Tow. śpiewu. W dalszym ciągu składali życzenia przedstawiciele poszczególnych związków: Polskiej Kongregacji Marjańskiej, Polskich Matek Chrześcijańskich, Niemieckich Matek Chrześcijańskich, Niemieckiej Kongregacji Marjańskiej, orkiestry kościelnej, Związku św. Józefa, Czeladników Katolickich, Związku Abstynentów, Związku Harcerstwa. Z dziatwy szkolnej wygłosiła bardzo ślicznie wierszyk Adelajda Knoppówna, wręczając czcigodnemu solenizantowi prezent. Druh prezes S. M. P. p. naucz. Reginek złożył życzenia czcig. solenizantowi w imieniu miejscowego S. M. P. „Jedność".

Do upiększenia akademji przyczyniły się bardzo członkinie Polskiej Kongregacji Marjańskiej, które podczas przerw przez dwa razy występowały z przedstawieniami na scenie. Również przyczynili się upiększeniu akademji: orkiestra kościelna pod dyr. p. Hier. Przybyłka, kapelmistrza, przygrywającego podczas przerw znakomicie, Tow. śpiewu im. Sienkiewicza pod dyr. p. Edwarda Gzela, a zwłaszcza chór męski, którym należy się szczególnie uznanie.

Nakoniec dziękował Przewiel. ks. proboszcz wszystkim za urządzenie akademji i wszystkim parafjanom za przywiązanie do swego duszpasterza. Szczególne podziękowanie wyraził w językach polskim i niemieckim, wszystkim inicjatorom akademji tj. związkom kościelnym a zwłaszcza miejscowemu SMP., z którego ramienia akademję urządzono. Pieśnią „Serdeczna Matko" zakończono akademję.

Zebranie rodzicielskie.

Miasteczko w Tarnogórskiem. Bezpośrednio po odbytej akademji z okazji imienin i urodzin Przewiel. ks. proboszcza Wilhelma, odbyło się na sali p. Żmiji plenarne zebranie S. M. P. „Jedność", połączone z zebraniem rodzicielskiem z udziałem licznych gości. Obecny był również zaproszony delegat kadry instruktorskiej P. W. i W. F. z Tarnowskich Gór. Druh prezes S. M. P. p. nauczyciel Reginek zagaił zebranie. Następnie p. kierownik szkoły Rudolf Zaręba wygłosił treściwy referat o znaczeniu P. W. i W. F. w S. M. P. Po referacie i dyskusji postanowiono utworzyć przy tutejszem Stowarzyszeniu oddział P. W. i W. F. Członkowie licznie się zapisywali. Ćwiczenia P. W. i W. F. oddział S. M. P. prowadzić będzie kadra instruktorska z Tarnowskich Gór. Następnie druh prezes kolejno podał do wiadomości plan pracy S. M. P. na przyszłość, apelując równocześnie do członków S. M. P. oraz zarządowców o wywiązywanie się z swych obowiązków, w następstwie czego przeprowadzono przez wybory zmiany w dotychczasowym zarządzie. Zmiany zaszły następujące i wybrano: Druha Alojzego Szendzielorza na wiceprezesa, druha Budnego Alfonsa na zastępcę sekretarza, druha Ryszarda Gulbę na skarbnika, druha L. Wilka na zast. skarbnika, druha Romana Paruzela na rewizora, do komisji rewizyjnej wybrano nowo wybranego patrona S. M. P. p. naczelnika urz. okr. M. Dudę. Zebranie zakończył druh prezes hasłem „Gotów".

Zebranie Stow. Apostolstwa mężów.

Rybnik. W niedzielę, 12 bm. po poł. o godzinie 3 odbędzie się w domu parafjalnym zebranie Stowarzyszenia Apostolstwa mężów. Ponieważ na porządku obrad są ważne sprawy, przeto uprasza się członków o liczny udział. Zaprasza się także na zebranie wszystkich mężów, którzy dotychczas się jeszcze nie dali zapisać na członków, osobliwie naszą inteligencję, która od tego towarzystwa stroni a właściwie miałaby w nim przewodzić. Zwracamy także uwagę na zmianę co do czasu zebrań. Przy obecnym ustaleniu czasu posiedzeń znajdziemy czas na szerszą dyskusję i każdy się może śmiało wypowiedzieć, co uważa za stosowne, ażeby w akcji katolickiej robić postępy, jakoteż i co do porządku, jaki powinien panować przy nabożeństwach w naszej parafji. Słyszy się bowiem pobocznie różne utyskiwania, zaś w Stowarzyszeniu jest miejsce na omówienie niedomagań.

Przedstawienie teatralne.

Turza w Rybnickiem. Z ramienia miejscowego Towarzystwa Śpiewu odegrano w drugie święto wielkanocne na sali p. Szymury przedstawienie teatralne, na które przybyła duża liczba rodaczek i rodaków a także młodzieży. Uczestników i gości powitał prezes towarzystwa p. Sitek, który też objaśnił treść sztuk teatralnych. Przedstawienie wypadło ku zadowoleniu wszystkich widzów, o czem świadczyły huczne oklaski. Towarzystwo, przedewszystkiem amatorki i amatorzy zasługują na zupełne uznanie. Po przedstawieniu p. prezes podziękował wszystkim za liczny udział.

Z Tarnogórskiego

Nowa szosa.

Chechło Stare w Tarnogórskiem. Celem uzyskania lepszego połączenia, wybudowana będzie nowa szosa długości 2 kilometrów, pomiędzy Starem a Nowem Chechłem. Kamieni do wybrukowania szosy dostarczą własne przez gminę urządzone kamieniołomy. Ponieważ budowa tej szosy pochłonie pokaźną sumę, przeto gmina zwróciła się o subwencję do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Z Lublinieckiego

Czerwony kur.

Lubliniec. Wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Franciszka Plaży. Płomienie strawiły doszczętnie drewniany dom mieszkalny wraz z całem urządzeniem wewnętrznem. Plaża obliczył szkodę na 5000 zł. Pogorzelec nie był ubezpieczony.

Z całej Polski.

Ślub w wagonie kolejowym.

Sosnowiec. U kupca Weissburga zamieszkiwał tu jako sublokator Icek Herszman. Herszman zakochał się w córce Weissberga Feli, przysyłał jej kwiaty i prezenty, wreszcie oświadczył się i młodzi mieli się pobrać, po ukończeniu przez młodego człowieka studjów. Tymczasem panna Fela poznała się z niejakim Zygmuntem Rozenem z Będzina i poczęła go odwiedzać. Gdy ostatnio jechała koleją ze Sosnowca do Będzina, do przedziału wszedł Herszman w towarzystwie dwu kolegów. Zdradzony narzeczony wcisnął pannie w rękę monetę 10-groszową i wypowiedział odpowiednią formułkę. W ten sposób według rytuału, małżeństwo zostało zawarte. „Panna młoda", po chwili osłupienia, pobiła Herszmana. Rabin, do którego się udano orzekł, iż małżeństwo jest prawnie zawarte. Małżonka wbrew woli grozi rozwodem.

Wycieczka łotewskich studentów w Polsce.

Warszawa. We wtorek przybyła do Warszawy wycieczka 14-tu studentów wydziału chemicznego uniwersytetu w Rydze pod przewodnictwem prof. Auszkapsa. Wycieczka zabawi w Polsce do dnia 19 bm. i zwiedzi szereg miast, interesując się specjalnie ośrodkami przemysłu chemicznego. Prof. Auszkaps odwiedził rektorów uniwersytetu i politechniki warszawskiej.

Straszny pożar.

Siedlce. Onegdaj we wsi Wąsy, powiatu siedleckiego, wybuchł straszliwy pożar. Silne porywy wiatru sprzyjały przenoszeniu się ognia z budynku na budynek, wskutek czego pastwą pożaru padło 24 gospodarstw wraz z częścią inwentarza żywego i martwego. Pogorzelcy obliczają swe straty w przybliżeniu na 300.000 zł. Pogorzelców rozlokowano w sąsiednich wsiach. Władze poczyniły odpowiednie kroki, aby przyjść z doraźną pomocą ofiarom klęski pożaru.

Sekwestrator — defraudantem z nędzy.

Wilno. W miejscowości Polany w Wileńszczyźnie aresztowano sekwestratora urzędu gminnego, niejakiego Harasimowicza, który dopuścił się defraudacji znacznej sumy zainkasowanych przez siebie pieniędzy podatkowych. Podczas badania Harasimowicz przyznał się do przestępstwa, oświadczając, że defraudacji dokonał wskutek ciężkich warunków materjalnych, w jakich znalazł się ostatnio. Przywłaszczyciela skarbowych pieniędzy osadzono w więzieniu.

Elektryczna kura.

Na Zachodzie, zwłaszcza w Ameryce. Istnieją dziś farmy, w których prowadzi się racjonalną hodowlę kur, właściwe rozmnażanie kur przy pomocy całego mnóstwa środków technicznych i produkcję masową jajek.

Do jakich rezultatów dochodzi taka farma, niech świadczy fakt, że podczas gdy kura chłopska znosi od 70 do 90 jajek w roku, tam, na farmie dostarczą w gorszych miesiącach, tj. od listopada do lutego, czasem do marca, znosi 2000 kur od 1000 do 1200 jajek dziennie.

Urządzenie farmy kurzej jest w najdrobniejszych szczegółach przemyślane i celowe. Kury mają do swego użytku dużą, czystą i wygodną halę, krytą dachem. W hali mieści się normalnie około 2000 kur. Każda z nich posiada na nodze obrączkę z numerkiem, który służy do zapisywania w księdze produkcyjnej jej produkcji.

Hala jest silnie oświetlona albo słońcem wpadającem z góry przez dach szklany, albo w dnie niepogodne, światłem elektrycznem. Tylko przy ścianach hali, dzięki drewnianemu dachowi panuje półmrok, który jest potrzebny kurze do składania jaj. Gdy więc kura uczuje się zmęczona spacerem w słońcu lub świetle, i chce złożyć jajko, idzie w kąt, pod ścianę, gdzie pobudowano tysiące automatycznych gniazd. Każde z nich ma otwarte wejście. Gdy kura wejdzie do wnętrza, dojście zamyka się automatycznie i następuje ciemność. Personel farmy ma odtąd to jedno tylko zadanie: pilnować zamkniętej kury, zaglądać do wnętrza, a znalazłszy jajko, opatrywać je numerkiem kury i odsyłać do laboratorjum.

Dzięki dokładnemu rejestrowi wiadomo jest, która kura znosi się dobrze, która jest leniem, której jajka są pierwszorzędnej, a której tylko drugorzędnej wartości. Na tej także podstawie jedne kury zatrzymuje się na stałe w tym raju, inne wyrzuca lub oddaje do zabicia.

Czystość w hali jest wzorowa. Przeprowadzono czystość przedewszystkiem za pomocą dowcipnych urządzeń. Naczyńka np. na wodę rozrzucone w tysiącach po hali otwierają się automatycznie pod naciskiem dziobu kury i podają jej wodę, ale w ściśle odmierzonej ilości. Ażeby woda nie zostala zanieczyszczona z góry, mają naczyńka dowcipnie ustawione daszki. Podobnie ma się sprawa i z jedzeniem. Niema mowy o tem, ażeby któraś z kur otrzymała jedzenie zanieczyszczone.

Hala pokryta jest na liczne kwadraty, aleje i przejścia. Oczywiście, ręce ludzkie muszą już tu utrzymywać porządek.

Po zniesieniu jaja i zaprotokółowaniu jego pochodzenia rodzinnego następuje przydzia jaja. Od lutego do maja używa się jaj w przeważnej części do celów rozplodowych. Jaja z innych miesięcy opatruje się po skontrolowaniu pod światłem, specjalnym znakiem i wysyła na sprzedaż, jako nadające się do jedzenia.

Jaja przeznaczone do wylęgu nie są wysiadywane przez kury, bo te przecież nie zawsze mają na to ochotę. Są one układane w specjalne pudła i przedewszystkiem naświetlane przy pomocy lampy kwarcowej ultrafijoletowymi promieniami, ażeby doprowadzić je do zupełnego sanu zdrowia. Przecież tyle kur cierpi na rachitis a to jest świetne lekarstwo.

Jaja leżą w pudłach z gęstej siatki drucianej 21 dni w temperaturze od 38 do 39 stopni Celsjusza ogrzewane częściowo zapomocą elektryki, częściowo opalania temperatury koksem lub naftą. W 21 dniu wyłażą kurczęta ze skorup i natychmiast przenoszone są do sąsiedniego pudła. Tu mają stworzonka owe podróść i wychować się. Można sobie wyobrazić jarmark, jaki panuje w tej części hali, jeżeli się weźmie pod uwagę to, że w pudłach mieści się po 2000 conajmniej świeżo narodzonych kurcząt. W tej chwili są one znowuż naświetlane lampą kwarcową, a w ciągu 6-tygodniowego pobytu mają stale nad sobą silną lampę. Już w piątym dniu wypuszcza się kurczaki na wolność, skąd jednak nieustannie przybiegają w obręb swojej lampy, jak do matki, której nie znają i tu ogrzewają się, jedzą, piją wodę. Jedzenie i woda są tu umieszczone w dowcipnie skonstruowanych naczyńkach automatycznych. Kurczęta oswajają się z niemi bardzo szybko i umieją rychło ich używać.

Po 6 tygodniach sortuje się młode. Osobno kury — osobno koguty. Potem jeszcze, jedne zostawia się na farmie do znoszenia jaj, inne odsyła do tuczenia, na mięso. Pójdą bowiem na sprzedaż. Po upływie dalszych 6 miesięcy wypuszcza się na wspólne spacery młode kureczki z kogucikami.

Wyhodowanie kur, po wylęgnięciu się ich z jaj, jest jednak bardzo wyczerpujące. Wymaga to dużej uwagi, dokładności, trudów i małych, ale tysiącznych wysiłków. Źle zorganizowana wylęgarnia, albo błędy popełnione w czasie wylęgu lub później, mogą spowodować wielkie szkody.

Mimo to, sztuczne wylęgarnie dają rezultaty tak wielkie że w oczach przeciętnego rolnika brzmi to jak fantastyczna bajka. Tem więcej interesująco wyglądać to może dla mieszczucha.

Sprawy kościelne

Arcybiskup Medjolanu przeciw propagandzie protestanckiej.

Arcybiskup Medjolanu, kard. Schuster, wystosował do duchowieństwa i wiernych swej archidiecezji list z ostrzeżeniem przed nieprzebierającą w środkach propagandą protestancką. Bezpośrednim powodem tego listu było nadużycie przez protestantów dobrej wiary pewnej instytucji katolickiej w Medjolanie, która użyczyła nieświadomie swojej sali na odbycie konferencji o wyraźnem zabarwieniu heretyckiem.

Zgon misjonarza katolickiego porwanego przez komunistów chińskich.

Dnia 5 marca zmarł misjonarz katolicki, ks. Tierney, Anglik z pochodzenia, którego komuniści porwali w prowincji Kiangsi w dniu 1 listopada ub. r. Gubernator chiński z Kiangsi przesłał 2.000 dolarów okupu za jeńca; komuniści sumę tę zagarnęli i zażądali jeszcze 11.000 dolarów. Dnia 20 lutego grozili, że zabiją zakładnika, jeżeli żądana przez nich suma nie będzie nadesłana. Nie wiadomo dotychczas, czy ks. Tierney został zamordowany, czy też umarł z wyczerpania i złego traktowania.

Nowy kustosz Ziemi Świętej w Betlejem i Nazarecie.

Nowy kustosz Ziemi Świętej, O. Nazzareno Jacopozzi, odbył uroczysty ingres do bazylik w Betlejem i Nazarecie, przyjmowany wszędzie z wielką czcią i szacunkiem. W Nazaret, korzystając ze święta św. Józefa, odprawił O. Jacopozzi swą pierwszą pontyfikalną Mszę św. Przed nabożeństwem w bazylice Zwiastosowania odbyła się uroczysta Komunja św. licznych wiernych.

Stosunki kościelno-polityczne na San Domingo.

Prezydent republiki San Domingo wniósł do parlamentu projekt ustawy, uznającej osobowość prawną Kościoła katolickiego. Projekt oparty jest na trzech zasadach: 1) ogół ludności państwa San Domingo wyznaje religję katolicką; 2) w związku z tem uznanie osobowości prawnej Kościoła w republice San Domingo jest koniecznością, która tłumaczy się sama przez się; 3) byłoby niesprawiedliwością negować osobowość prawną Kościoła katolickiego, który jest w szczególniejszy sposób związany z tradycją i historją narodu San Domingo.

Pierwsza Komunja św. w więzieniu.

Lubliniec. Rzadka, bo po raz pierwszy odbyła się taka uroczystość w Lublińcu. Czterech więźniów, liczących około 21 lat, którzy jeszcze nigdy nie przeprosili Pana Jezusa za grzechy swoje, złączyli się z Nim w pierwszej Komunji św. Przygotowanie do Sakramentów św. rozpoczęło się od Gwiazdki przez Wielebnego O. Koppego z Kolegjum misyjnego OO. Oblatów. Należy się więc na tem miejscu dla Niego szczególne uznanie. Bardzo wiele poświęcenia i trudu potrzeba było z Jego strony, aby owym więźniom nie umiejącym nawet czytać, wpoić zasady wiary Chrystusowej i przygotować ich należycie do pierwszej spowiedzi i Komunji św. Pracował jednak wytrwale z ufnością w Boga tak długo, aż w święto Matki Boskiej (t. j. dnia 25 marca) ku wielkiemu swemu zadowoleniu, mógł podać im Pana Jezusa na pokarm duszy.

Była to podniosła uroczystość, która rozpoczęła się wprowadzeniem owych czterech więźniów do kaplicy przez Wieleb. O. Koppego. Zaraz na początku odbyło się stosowne do Ewangelji św. na ow dzień, kazanie o Matce Boskiej. Po kazaniu odmówili więźniowie śluby na Chrzcie św. uczynione. Następnie rozpoczęła się uroczysta Msza św., którą celebrował również Wielebny O. Koppe. Do podniesienia uroczystego nabożeństwa przyczyniła się gra na harmonji i śpiew uczniów Koleg. misyjn. OO. Oblatów. Krótko przed Komunją św. przemówił celebrant do przystępujących do Komunji św., aby przygotować ich jaknajlepiej na przyjęcie Pana Jezusa. Słowa jego trafiły do serc nie tylko owych więźniów, lecz także wszystkich obecnych. Po Mszy św. odbyło się błogosławieństwo sakramentalne.

Do upiększenia uroczystości przyczynili się p. naczelnik więzienia Anczok, asystent p. Stojanowski oraz korporacja dozorców więzienia. Udział w uroczystości kościelnej brało także Towarzystwo św. Wincentego a Paulo. Po uroczystości kościelnej wspólnie spożyto śniadanie, które zaszczycili swą obecnością miejscowy Przewiel. ks. proboszcz Dwucet i dr. Radka, lekarz więzienny. Była też obecna uszczęśliwiona matka jednego z więźniów. Złożono różne podarki i tak: Kolegjum misyjne OO. Oblatów — różańce, Przewiel. ks. proboszcz Dwucet — obrazki 1-ej Kom. św., p. naczelnik Anczok — świece, p. Liberski — książki do nabożeństwa, Tow. Św. Wincentego a Paulo — inne drobne podarki i śniadanie. Na placu więziennym odbyło się wspólne zdjęcie fotograficzne.

Pan naczelnik Anczok dba o więźniów, by podnieść ich do godności człowieka, o czem świadczą katechizacje i nabożeństwa niedzielne, urządzane przez ks. ks. Oblatów i różne odczyty. W więzieniu odegrano również sztukę teatralną p. t. „Szczęśliwy ten kto jeszcze ma matkę", która pod dyrekcją p. asystenta Stojanowskiego z udziałem żony jego p. Janiny Stojanowskiej i miejscowej nauczycielki p. K. Sobocianki i przy pomocy doz. Krzymienia w czwartek dnia 19 marca 1931 roku została odegrana dla więźniów, zaś w dnia 24 marca dla gości. Doskonałe wyprowadzenie sztuki teatralnej przez więźniów zasługuje na uznanie dla p. asystenta Stojanowskiego. Wynika z tego, że więźniowie nie są zupełnie opuszczeni. Niejeden z więźniów, mając tyle sposobności do skierowania się na prawdziwą drogę cnoty, stanie się dobrym synem Kościoła i Ojczyzny.

Jeden z uczestników.

Leczenie reumatyzmu jest dziś problemem międzynarodowym.

W Warszawie wygłosił ostatnio ciekawy odczyt na temat walki z reumatyzmem dr. van Bremen z Amsterdamu. Jest on sekretarzem międzynarodowej Ligi z reumatyzmem (zapewne wielu ludzi dowie się ze zdumieniem i, po raz pierwszy wogóle, że taka Liga istnieje na świecie). Reumatyzm jest dziś chorobą tak powszechną, że choćby tylko z punktu widzenia ekonomicznego, musiały zająć się tą kwestją państwa i narody. Do Ligi tej należy około 25 państw, między niemi, także i Polska. Ponadto istnieją na całym świecie komitety narodowe dla walki z reumatyzmem i te mają za zadanie prowadzić pracę uświadamiającą wśród najszerszych mas, czem jest ta choroba, jakie jej objawy i w jaki sposób można z nią walczyć.

Walka ta zresztą bardzo skomplikowana, gdyż reumatyzm zależny jest równie dobrze od przeziębienia czy przemoczenia nóg, jak i od zakażenia, od klimatu, wilgotności kraju, płci i wieku. Faktem jest tylko, że choroba ta czyni silne spustoszenia zwłaszcza wśród warstw ubogich. Wspólnej jakiejś przyczyny, wywołującej reumatyzm, niema.

Dr. van Bremen wyłożył w swoim odczycie plan celowej walki z reumatyzmem. Polegać ona ma przedewszystkiem na leczeniu ambulatoryjnem, usuwaniu skazy reumatycznej, zwiększaniu odporności organizmów i opiece nad kalekami reumatycznymi.

Za granicą istnieje już poważny ruch w tej dziedzinie. Istnieje obfita literatura i liczne metody walki. Leczy się tam reumatyzm metodami fizykalnemi (termoterapja, diatermja, terapja świetlna, mechanoterapja), dokonywa prób leczenia przy pomocy promieni Roentgena, stosuje kąpiele i okłady aktywne. Poza tem stosuje się w lecznictwie preparaty salicylowe, przeprowadza się próby ze szczepionką przeciwreumatyczną t. zw. „kutiwakcyna" i t. d.

W Polsce walka z reumatyzmem nie posunęła się daleko i dlatego to przyjechał do nas dr. van Bremen, ażeby pchnąć akcję na nowe tory.

Z dalszych stron.

Zbrodniczy szał pokonanego boksera.

Londyn. Według doniesień z Mexico City podczas meczu bokserskiego miało miejsce tragiczne zajście. Przed ostatnią rundą dwóch bokserów, jeden z nich nie mając nadziei zwycięzenia, rzucił się na swego przeciwnika, zadając mu śmiertelny cios sztyletem. Oblany krwią nieszczęśliwy bokser, upadł i po chwili zakończył życie. Całe zajście to rozegrało się na oczach kilkutysięcznego tłumu widzów, wzbudzając niesłychane wzburzenie. Tłum chciał zlinczować mordercę. Policji z wielkim trudem udało się wyprowadzić mordercę z areny do więzienia.

Dziecko przyszło na świat . . . w samolocie.

Londyn. W tych dniach miał miejsce nienotowany dotychczas w dziejach ludzkości wypadek. Oto pierwszy człowiek przyszedł na świat w . . . powietrzu. Stało się to w Kanadzie, gdzie z pewnej osady w Hudson Bai wezwano telegraficznie samolot do transportowania chorych. W ciągu trzech godzin przybył aparat na miejsce, zabrał położnicę i w ciągu trzech następnych godzin przybył do szpitala. Jakież było zdziwienie lotnika, gdy zamiast jednego pasażera znalazł w aparacie dwóch pasażerów. Zarówno matka jak i dziecko czują się doskonale.

Rozmaitości.

Nieboszczyk w uścisku żywych.

W przetłoczonym przedziale II klasy pociągu rannego idącego do Londynu, jechał 83-letni sir Henry Bell, znany przemysłowiec kolejowy, prezes kolei zachodniej w Buenos Aires, bankier i właściciel wielkiej hodowli bydła rasowego.

W pół godziny po zajęciu miejsca w przedziale baron Bell, ściśnięty z obu stron przez obu sąsiadów, chrapnął kilka razy i zasnął. Gdy pociąg przybył na stację Redhill, z przedziału wyszło kilka osób, w tej chwili jednak stała się rzecz niepokojąca: starszy pan kiwnął się w stronę wychodzących i runął bezwładnie na siedzące obok osoby.

Wszczęto alarm, gdyż starca nie można było dobudzić. Przybyła służba kolejowa, w przypuszczeniu, że pasażer zemdlał, wyniosła go z pociągu do poczekalni. Wezwany lekarz stwierdził, że starzec nie żyje już, conajmniej od godziny.

W tragicznym tym wypadku przykrą okolicznością było, że zmarły nagle baron Bell jechał tym samym pociągiem z synem swoim p. Eastmanem Bellem, który, jako palący zajął inny przedział, o kilka wagonów dalej i nic o zgonie swego ojca nie wiedział. Stwierdził nieobecność ojca dopiero na stacji w Londynie a o śmierci jego dowiedział się dopiero z gazet popołudniowych kilka godzin po wypadku.

Nie pomogły przeraźliwe sygnały parowozu.

Na szlaku Koszary — Kowel, linji Dęblin — Kowel w dyrekcji radomskiej, wpadły pod pociąg dwie, idące torem, kobiety wiejskie. Maszynista dostrzegł kobiety wchodzące na tor z niewielkiej stosunkowo odległości.

Wypadek wydarzył się około godziny 19-tej wieczorem. Prowadzący pociąg dał kilka ostrzeżeń gwizdkiem parowozu jeszcze w chwili, gdy kobiety szły innym torem. Zbliżywszy się na odległość paruset metrów, parowóz jeszcze raz sygnalizował swoje zbliżanie się przeciągłym gwizdem, którego nie mógłby nie usłyszeć żaden normalny człowiek. Nieoczekiwanie dla maszynisty, kobiety nagle przeszły na tor biegu. Maszynista natychmiast usiłował zahamować pociąg, co wobec rozpędu, udało mu się niecałkowicie. Bufory parowozu uderzyły przechodzące, które dopiero w ostatniej chwili usiłowały zbiec z linji. Obie kobiety zostały dotkliwie potłuczone. Z zatrzymanego pociągu wybiegli konduktorzy, którzy udzielili ofiarom wypadku pierwszej pomocy i przenieśli je do pociągu. Kobiety nie udzieliły żadnych wyjaśnień i dopiero w szpitalu w Maciejowicach, dokąd obie odstawiono, wyjaśniło się, że pod pociąg dostały się osoby głuchonieme. Nie wiadomo kto są poszkodowane, gdyż, wobec potłuczenia, żadna z nich nie może skreślić nazwiska.

SPORT

Zawody o mistrzostwo Śląska SMP. drużynowych i indywidualnych w ping pong.

W niedzielę, dnia 29 marca zostały rozegrane mistrzostwa śląskie w ping-pong. Do zawodów stanęły 4 drużyny z okręgów: katowickiego, mikołowskiego, król. huckiego i mysłowickiego, t. zn. SMP. Katowice NMP., SMP. Chorzów, SMP. Mikołów i SMP. Mysłowice. Mistrzostwa indywidualne rozegrało 8 zawodników. Drużynowe mistrzostwo zdobyło **SMP. Katowice,** wicemistrzostwo **SMP. Mikołów.** Indywidualne mistrzostwo zdobył Giehsmann z SMP. Mikołów, wicemistrzostwo Jastrzembski z SMP. Mikołów. — Walki stały na bardzo wysokim poziomie, gdyż zawodnicy musieli wydać wszystkie siły, żeby pokonać przeciwnika. Poszczególne wyniki drużynowe są następujące:

Półfinały:

SMP. Katowice NMP. — SMP. Chorzów 6:1
SMP. Mikołów — SMP. Mysłowice 4:1

O trzecie miejsce:

SMP. Chorzów — SMP. Mysłowice 4:3

Do finału weszły drużyny SMP. Katowice NMP. i SMP. Mikołów. Mecz ten należał do bardzo interesujących i zakończył się wynikiem 4:3 dla SMP. Katowice NMP. Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

1. Polak (K) — Giehsmann (M) 16:21, 10:21.
2. Baron (K) — Skrobol (M) 15:21, 15:21.
3. Bednorz (K) — Pustelnik (M) 21:19, 21:18.
4. Powala (K) — Zawajski (M) 15:21, 22:20, 21:19.
5. Ferda (K) — Jastrzembski (M) 12:21, 13:21
6. Kozłowski (K) — Włóczewski (M) 7:21, 21:16, 21:19.
7. Gamończyk (K) wygrywa walkowerem z powodu niestawienia się 7 gracza z Mikołowa.

W tym samym dniu odbyły się również zawody indywidualne o mistrzostwo Śląska. Wyniki były następujące: do zawodów stawali tylko mistrzowie okręgowi:

Ćwierćfinały:

1. Chciuk (Mysł.) — Rydzek (Chropaczów) 16:21, 21:13, 21:11.
2. Gawełczyk (Chrop.) — Bednarek II (Mysł.) 16:21, 17:21.
3. Jastrzembski (Mik.) — Baron (Kat.) 21:18, 21:15.
4. Giehsmann (Mik.) — Polak (Kat.) 21:16, 21:13.

Półfinały:

1. Bednarek — Giehsman 12:21, 13:21. 2. Jastrzembski — Chciuk 20:22, 23:21, 21:10.

Finał:

Giehsmann — Jastrzembski 20:22, 21:15 21:18.

Mistrzem Śląska w ping-pongu został drh. Giehsmann — Mikołów. Sędziowali drh. drh. Bonk, Chorzów i Sopp z Mysłowic.

Wyniki zawodów SMP. w piłce nożnej.

SMP. Rożdz.-Szop. — SMP. Sosnowiec 4:1 (1:1)
SMP. Rożdz.-Szop. rez. — KS. 24 R.-Szop. rez. 1:3

O mistrzostwo okręgu katowickiego.

SMP. Siemianowice — SMP. Piotrowice 3:0
SMP. Panewnik — SMP. Siemianowice (św. Krzyż) 3:1 (2:1)
SMP. Katedra — SMP. Piotrowice 5:2 (3:1)

Przed bokserskiemi mistrzostwami Polski.

W dniach 17—19 bm. w Cyrku warszawskim rozegrane zostaną bokserskie mistrzostwa Polski przy udziale mistrzów okręgowych z całego kraju. We wszystkich okręgach z wyjątkiem Lwowa, mistrzostwa zostały już definitywnie ukończone, to też poniżej przedstawiamy listę przypuszczalnych przeciwników:

Waga musza: Moczko (Śląsk), Wolniakowski (Poznań), Kazimierski (Warszawa), Pawlak (Łódź), Jaskółowski (Pomorze) i Kaszewski (Wilno).

Waga kogucia: Kokot (Śląsk), Czerniak (Poznań), Głon (Warszawa), Młynarczyk (Łódź), Bianga (Pomorze) i Głowacz (Wilno).

Waga piórkowa: Rudzki (Śląsk), Forlański (Poznań), Anders (Warszawa), Cyran (Łódź), Wróblewski (Pomorze), Kempowski (Wilno).

Waga lekka: Zachlot (Śląsk), Anioła (Poznań) Brzóska (Warszawa), Chmielewski (Łódź), Witkowski (Pomorze).

Waga półśrednia: Wrazidło (Śląsk), Arski (Poznań), Wolski (Warszawa), Seweryniak (Łódź), Antowski (Pomorze) i Mirynowski (Wilno).

Waga średnia: Wieczorek (Śląsk), Majchrzycki (Poznań), Seidel (Warszawa), Trzonek (Łódź) Weżmo (Pomorze) i Wojtkiewicz (Wilno).

Waga półciężka: Wiśniewski (Poznań) Mizerski (Warszawa), Rosław (Łódź), Wystrach (Pomorze), Minikow (Wilno).

Waga ciężka: Wocka (Śląsk), Tomaszewski (Poznań), Stibbe (Łódź), Bindzuis (Pomorze).

Co do przedstawicieli Lwowa to najprawdopodobniej wystąpią: Romanow, Szirek, Wagner, Trojan, Kursower, Karczmarek, Bolibrzuchowski i Gross.

W roku ubiegłym tytuły mistrzów Polski zdobyli **Forlański, Stępniak, Górny, Wochnik, Arski, Majchrzycki, Konarzewski i Stibbe.**

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie
w dniu 8 kwietnia 1931 r.

Dolar amerykański 8.90 zł. Funt sterlingów angielskich 43.28 zł. 100 franków francuskich 34.82 zł. 100 koron czeskich 26.32 zł. 100 lir włoskich 46.61 zł. 100 franków szwajcarskich 171.25 zł. 100 guldenów holenderskich 356.85 zł. 100 belgów belgijskich 123.77 zł.

Pomyślny przebieg sprzedaży nawozów sztucznych.

W Warszawie w sali Górnośląskiego Związku odbyła się w tych dniach konferencja prasowa. Były minister inż. E. Kwiatkowski zaznajomił zebranych z przebiegiem tegorocznej kampanji sprzedażnej fabryk nawozów sztucznych. Przebieg kampanji wiosennej przeszedł oczekiwania. Zapotrzebowanie nawozów sztucznych w roku bieżącym przedstawia się lepiej niż przewidywano. Normalnie odbiór produktów azotowych na sezon wiosenny rozpoczyna się już w grudniu i trwa do kwietnia z niemal równomiernem natężeniem. W roku bieżącym odbiór do końca lutego był słaby. Natomiast w marcu, zwłaszcza w drugiej i trzeciej dekadzie, zapotrzebowanie wzrosło tak silnie, że fabryki znalazły się wobec trudności technicznego załatwienia wysyłki, a produkcja musiała być podniesiona częściowo do 100 proc. Zapasy poszczególnych gatunków nawozu sztucznego, jak saletry wapniowej, siarczanu amonowego, azotanu amonowego i saletrzaku w Mościcach są już na wysprzedaniu.

Nakładem firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu. Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska, Sp. z. og. odp. Katowice, ul. Batorego nr. 2. Tel. 978. — Za redakcje odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Dziś w czwartek Teatr Polski jedzie do Bielska z doskonałą komedją A. Fredry **„Pan Geldhab"** oraz operetka **„Grigri"** do Zabrza.

W piątek, dnia 10. bm. poraz piąty przy wypełnionej widowni czarująca sztuka Gozzi'ego p. t **„Turandot".** Commedia dell'arte w swej niebywałe artystycznej interpretacji artystów, reżyserji i kostjumów i dekoracyj wywołuje duże estetyczne wrażenie. Publiczność burzą oklasków wyraża swój zachwyt dla sztuki i jej w komplecie wykonanie.

W sobotę dnia 11. bm. poraz 7-my, wesoła egzotyczna operetka **„Grigri",** której powodzenie jest coraz wieksze

W niedzielę, dnia 12. bm. o godz. 11 przed południem **„Koncert Chóru Związku Akademików Polaków w Czechosłowacji „Jedność"** z dyrygentem p. Emanuelem Guziurem pod protektoratem JWPP. Wojewody Śląskiego dr. Michała Grażyńskiego, Marszałka Sejmu dr. Konstantego Wolnego i konsula Cz. S. R. w Katowicach Ryszarda Palliera wraz z komitetem honorowym. O godz. 15.30 poraz 10-ty melodyjna operetka **„Orłow"** w pysznej obsadzie i pierwszorzędnej reżyserji p. Domosławskiego. Wieczorem duma teatru — poraz 6-ty przy pełnej widowni **„Turandot".**

R E P E R T U A R:

Piątek, dnia 10. bm.: „Turandot".
Sobota, dnia 11. bm.: „Grigri".
Niedziela, dnia 12. bm.: „Koncert Chóru" o god. 11,30.
Niedziela, dnia 12. bm.: „Orłow" o godzinie 15.30
Niedziela, dnia 12. bm.: „Turandot" o godzinie 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 9. bm.: „Pan Geldhab" Bielsko o godz. 19.30.
Czwartek dnia 9. bm.: „Grigri" Zabrze o godzinie 19.30.
Piątek, dnia 10. bm.: „Grigri" Cieszyn o godzinie 19,30.

*

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach podaje niniejszem do wiadomości P. T. publiczności, że kupno biletów ulgowych może być uskutecznione jedynie na podstawie ważnej legitymacji członkowskiej T. P. T. P. Kasa Teatru nie będzie przyjmowała bonów ulgowych, o ile osoba, żądająca biletu ulgowego nie wykaże się legitymacją Towarzystwa.

Sprawy towarzystw.

Katowice. W sobotę, dnia 11 kwietnia br. o godz. 17 odbędzie się w sali restauracji Wypoczynek nadzwyczajne zebranie członków Rady Naczelnej Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy.

Katowice. Baczność Uchodźcy! Dnia 12 kwietnia br. odbędzie się miesięczne zebranie filji Katowice-Centrum Związku Uchodźców Śląskich na sali zebrań restauracji Strzecha Górnicza w Katowicach, plac Andrzeja o godz. 2 po poł. O liczny udział uprasza się.